Cena 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 212 (7842) Środa, dnia 17 Września 1924 r. Rok XXXII

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 16 września 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	755.3 m.m.
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zach umiark
5) Wilgot. bezwzględna	7.7 m.m.
6) Wilgot. względna	94%
7) Temp. powietrza	+8.3
8) Ilość opadów	Niebyło
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegłej)	+19.4
10) Najniż. temp (z doby ubiegłej)	+10.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+14.2

Refleksje gospodarcze.

Hasło „bez alarmów“ ułatwiło śrubowanie cen ziemiopłodów. I pod tym wpływem drożyzna za ostatni miesiąc doszła do 7 procent (ściśle do 6,97 proc.) Wróciliśmy więc do czasów inflacyjnych, pomimo, że kurs waluty trzyma się krzepko. Okazuje się wszakże, że nie wystarcza czuwanie nad walutą. Rząd musi walczyć z nałogiem paskarskim, który wyzyskuje szerokie masy pracownicze. Polityka „bez alarmów“ jest zachowaniem się strusia, kryjącego głowę w piasek, by dokoła nie widzieć niebezpieczeństwa. Rząd tej polityce w części ulegał, aż do czujności zmusiły go coraz cięższe warunki warstw pracowniczych. Rozpoczęły się więc narady. Lecz, rzecz osobliwa, tym razem skonstatowano szczególny skład rady gospodarczej. Jako ekspertów powołany tylko rolników, czyli właśnie tych, którym zależy na najmniej energicznych środkach przeciw drożyźnie. Najwyraźniej zastrzeżono w dyskusji, że ceny nie powinny daleko odbiegać od obecnego poziomu. Tedy uznano za wskazane, aby obrany poziom pozyskał niejako cechę cen normalnych. A rząd ze swej strony stwierdził, iż jego punkt widzenia jest bardzo zbliżony do poglądów sfer rolniczych i obie strony rozeszły się w doskonałej harmonji. Środki, które władze postanowiły zarządzić nie mogą też wywrzeć głębszego wpływu na stosunki. Ustanowienie opłaty wywozowej od żyta na 2 i pół złotego jest wielce łagodną ochroną interesów spożycia, albowiem przy takiej opłacie może się jeszcze z korzyścią odbywać eksport. Cokolwiek lepszy skutek może mieć zwolnienie mąki od cła przywozowego.. Ale wszystko to razem nie zabezpieczy jeszcze konsumentów przed drożyzną chleba. Rząd widocznie podziela w pewnej mierze poglądy tych. którzy nie chcą, aby opinję alarmować walką z wygórowanemi cenami. Rząd obiawia się, jak przypuszczać trezba niezadowolenia kół agrarnych. Wyraźnym tego dowodem jest ustalenie nowej polityki antydrożyźnianej w poufnem tylko kole rządowo rolniczem.

Na wielkiej arenie politycznej, która jest w tej chwili Genewa, rozgrywają się zdarzenia, mające doniosłe podłoże społeczno gospodarcze. Sprawa bezpieczeństwa, czyli pacyfikacja stosunków, sprawa rozbrojenia i ewentualnie wzajemnej pomocy — są to wszystko zagadnienia, spoczywające na fundamentach ekonomicznych

Rzecz dziwna, że nie rozumieją niekiedy tego nawet bardzo wybitni mężowie stanu, Lloyd George zauważył niedawno, że kwestją woli tego czy innego narodu. W zdaniu tem są dwa zasadnicze błędy. Przedewszystkiem nie decyzja „narodu, lecz decyzja państwa rozstrzyga o wojnie. A naród i państwo, to nie jest jedno i to samo. Państwo stanowi organizację siły która niejako żywiołowo dostała się w pewne dłonie, które korzystają „eks post“ przez inercję z uległości społeczeństwa. Dzieje się to nawet w państwach rządzonych konstytucyjnie. Właśnie wojna, która wybucha pod wpływem działań władzy, a której zwykle nie tylko większość narodu, ale żadna pokaźna mniejszość nie chce, jest dowodem, iż między państwem a narodem niema harmonji. Drugi błąd w poglądzie Lloyd Georgea polegał na tem, że przygotował on wybuch wojny woli nie zaś zbiegowi interesów państwa Objektywny poniekąd układ stosunków, w których znajdują wyraz inter. gospodar., przeciwko walce zbrojnej z sąsiadami. Jest to nic innego„ jak stary instynkt walki o paszę. Działają tu czysto materjalistyczne podniety, czy dążność ku lepszym warunkom gospodarczym.

Dlatego zagadnienia, które roztrząsa się obecnie w Genewie, są zagadniemi, ściśle skojarzonemi z życiem gospodarczem i z warunkami bytu socjalnego w ogólności. O ile „bezpieczeństwo“ będzie spoczywało tylko na układzie formalnym, na spisanych zastrzeżeniach, na zewnętrznej kontroli zbrojeń itp. nie będzie ono miało silnych podstaw. Niezbędne tu są czynniki organizacyjne, obejmujące życie ekonomiczne. „Walka o paszę“ staje się zbędną wówczas; gdy państwo może w równowadze utrzymać warunki bytu społeczeństwa. Wówczas dostarcza ona swoim obywatelom dość sposobności do sycenia swoich potrzeb. To też bez kontroli, broniących różnych w zasadzie warunków i praw bytu różnych narodów pakt o bezpieczeństwie byłby niedostatecznym.

Za przykład tej potrzeby służyć może choćby postulat międzynarodowej organizacji warunków pracy a przedewszystkiem równego wszędzie dnia pracy. Zaprowadzenie w Niemczech 10 godzinnego zagroziło znów stosunkom produkcyjnym w krajach ościennych z Niemcami. Wytworzyły się warunki nierównej konkurencji. Zwłaszcza teraz, gdy Niemcy mają wejść w nową fazę swego powojennego bytowania, nie można dozwolić, aby wytworzył się nierównomierny z innemi krajami ich stosunek na polu produkcji. Tymczasem dotąd nic nie słychać o tem, aby wśród prowadzonych z Niemcami układów stawiany był warunek odwołania 10 godzinnego dnia pracy. Nie tylko zresztą o ten jeden warunek chodzi. Cały szereg przepisów międzynarodowego ustawodawstwa socjalnego winien towarzyszyć reglamentacji międzynarodowego bezpieczeństwa. Trzeba bowiem przedewszystkiem usuwać powody do walk, oraz podniety do antagonizmów i do szukania nowych korzyści na drodze zdobywczych wojen.

ST. A. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Faszyści teroryzują dalej.

MEDJOLAN, 16.9. Gwałty faszystowskie w północnych Włoszech przybierają na sile. Redakcje pism opozycyjnych są dalej demolowane Dzisiaj nie wyjdzie żaden dziennik niefaszystow Śmierć Casalinięgo wyzyskali w ten sposób faszyści do ostatecznego zakneblowania opinji publicznej. Wczoraj niektóre pisma opozycyjne jeszcze wyszły: w redakcji „Secolo“ od dwóch dni obraduje bojówka faszystowska, która roz syła rozkazy demolowania pism, palenia egzemplarzy i bicia dziennikarzy opozycyjnych.

Czemu zginął Casalini?

ZURYCH, 16.9. Z Rzymu donoszą, że pogrzeb Casalinięgo został odłożony do wtorku z powodu, iż faszyści nie zdążyliby na poniedziałek ściągnąć do Rzymu dostatecznej ilości bojówki. Zabójca Casalinięgo, Corwi, służył u Casalinięgo i został przezeń pozbawiony pracy Corwi zemścił się za odebranie mu środków do życia.

15.000 hiszpanom grozi niewola.

PARYŻ, 16.9. Nadeszła tutaj wiadomość, że w Szeszuanie powstańcy otoczyli cały garnizon hiszpański, liczący 15000 ludzi. Jeżeli nie nadejdą natychmiast, hiszpanie będą musieli złożyć broń.

Skazanie komunistów.

LIPSK, 16..9. Trybunał Rzeszy skazał kilku komunistów na 5 do 12 lat więzienia za przechowywanie broni.

Groźne trzęsienie ziemi.

RZYM, 16.9. Donoszą z Faenzy, że aparaty obserwatorjum Bendandi zarejestrowały o godz. 3 min. 40 straszny wstrząs, spowodowany jakimś kataklizmem w odległości 2000 km., który miał miejsce prawdopodobnie na Kaukazie lub Anatolji. Gwałtowny wstrząs sejsmiczny spowodował uszkodzenie całej maszynerji aparatów.

Katastrofa samochodowa.

WARSZAWA, 16.9. W odległości 2 kilometrów, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Z okazji odbywających się na szosie mławskiej rekordów samochodowych, wyjechał z Warszawy do Mławy z gronem osób p. Wacław Kupecki, przemysłowiec warszawski. Do grona tego przysiedli się w Mławie komendant policji pow. mławskiego, p. Apolonjusz Strzelecki, inż. Tyzing, komisarz sądowy p. Gosik i urzędnik mławskiego oddziału Banku handlowego w Warszawie, p. Marjan Kruszewski. Autem kierował p. Kupecki, mając przy sobie szofera Grudzińskiego.

W odległości 2 kilometrów od Mławy, gdy p. K. rozwinął szybszy bieg — z przedniej osi spadło koło, samochód zarył się w ziemię, a wszyscy siedzący wyrzuceni byli na znaczną odległość.

Komisarz policji p. Strzelecki poniósł śmierć na miejscu, p. Kupecki uległ zgruchotaniu obu nóg, p. Tyzing pęknięciu czaszki. Lżejsze rany odnieśli: szofer Grudziński i p. Kruszewski. Ciężko poranionych przewieziono wieczorem do Warszawy i umieszczono w lecznicach lub szpitalach.

Komisarz, p. Strzelecki, osierocił troje małoletnich dzieci.

Cudownie ocalony.

WARSZAWA, 16.9. Dzisiaj o godz. 8 m 30 rano, gdy pociąg kurjerski idący z Baranowicz znalazł się po za przejazdem przy ul. Towarowej, znajdował się na torze kolejowym policjant pierwszego komisarjatu kolejowego Grzelec, który nagle spostrzegł nadjeżdżający parowóz manewrowy. Grzelec, usuwając się z jednego toru na drugi, nie zauważył, że właśnie po tym drugim torze biegnie pociąg kurjerski. Pociąg kurjerski nadjechał i policjant po chwili znikł z oczu patrzących. Służba przejazdowa sądziła, że dostał się pod parowóz. Tymczasem po zatrzymaniu pociągu, zastano Grzelca zupełnie zdrowego: siedział on na buforze i opowiedział, że w chwili zbliżania się pociągu skoczył na bufor i w ten sposób uszedł śmierci.

Strajk zecerów w Poznaniu.

POZNAŃ, 16.9. Wczoraj wybuchł strejk zecerów drukarskich. Czy gazety wyjdą, to się okaże dopiero po naradach, jakie nie zostały jeszcze zakończone.

Dziewięciolotnie bóstwo ekranu Jackie Coogan w Europie

BERLIN, 16.9. Dziewięcioletni Jackie Coogan — najmłodszy artysta filmowy o wszechświatowej sławie przybył z Ameryki do Cherbourga we Francji na pokładzie parowca „Lewiatan“. Przyjazd młodego Coogana wywołał powszechną sensację. Na przystani zgromadziły się liczne tłumy.

Coogan z zachwytem opowiadał o jeździe morskiej i na prośbę dziennikarzy odśpiewał kilka piosenek amerykańskich. Oświadczył on następnie, — że najbardziej gorącem marzeniem jego jest wejść na wieżę Eiffla w Paryżu.

We Francji zaś, oświadczył Coogan, znam tylko jednego Clemenceau. Coogan w towarzystwie swej opiekunki ma zamiar zwiedzić Anglję, Francję, Włochy i Grecję.

Organizacja życia gospodarczego.

Uzdrowienie waluty postawiło nasz organizm gospodarczy wobec nowego zagadnienia: reorganizacji całej naszej ekonomji narodowej.

Zwężają ramy zagadnienia ci, którzy oświadczają, że idzie tu jedynie o zmiany w ukształtowaniu warunków pracy. Jest to tylko część problemu, którego jądro tkwi głębiej, a mianowicie w metodach produkcji i sprzedaży.

Za granicą, a szczególniej w Ameryce Północnej kalkulacja przedwstępna i ciągła jej kontrole w obronie produkcji należy do najważniejszych zadań kierowniczego zespołu przedsiębiorstwa przemysłowego.

Uwzględnia ona nietylko rynek wewnętrzny, ale liczy się z konjunkturami wszechświatowemi. Wzmożona konkurencja nie pozwala na zwolnienie tempa, lecz przeciwnie, przyspiesza ją coraz więcej. Tem tłumaczą się świetne wyniki na polu produkcji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Właściwa organizacja polega, w głównych zarysach, na tam, że fabrykat otrzymuje się po dokonaniu szeregu czynności, z których każda musi być kontrolowaną oddzielnie. Przy analizie tych czynności otrzymać można dane, dotyczące produkcyjności robotnika i maszyny. Prowadzi to do przyjmowania zamówień po cenach z góry określonych, nie zaś, jak w krajach z walutą zmienną, po ich wykonaniu Drobiazgowa kontrola wytwórczości, ma na celu wyzyskanie najodpowiedniejszych warsztatów pracy oraz ich zmechanizowanie. Wszystkie błędy kalkulacyjne i konieczność udoskonalenia dają się niezwłocznie zauważyć. Umiejętna organizacja produkcji prowadzi wreszcie do masowej wytwórczości i do obniżenia kosztów tejże. Natomiast niewłaściwa organizacja, bez zbadania rynku i potrzeb, doprowadza do rozdrobnienia wytwórczości lub do zakładania przedsiębiorstw, które skazane są z powodu braku zamówień zaprzestania pracy Jestto nagość wada organizatorów przemysłu w państwach nowopowstałych.

Amerykan Machinist z r. 1923 podał 12 pytań opracowanych przez specjalny komitet Związku technicznego Stanów Zjednoczonych. Pytania te dotyczą zagadnień następujących: czy system kosztów daje obraz ciągłości tych kosztów? Czy pomaga do ustalenia płac i premji specjalnych? Czy uwydatniają się w czemkolwiek braki systemu? Czy powiększa się wytwórczość? Czy są dostatecznie jasno wykazywane koszta pośrednie? Czy wykazuje się nowopowstające koszta ogólne? Czy uwidocznia się straty ukryte? Czy wprowadzenie systemu kontroli pobudza pracowników do większego napięcia energji? Czy wytwarza rozumne współzawodnictwo? Czy wykazuje, jake artykuły nie przynoszą zysku? Czy zapewnione jest składanie ofert po cenach, zabezpieczających od strat?

W Ameryce od wielu lat sprawa organizacji pracy nie jest, jak w Polsce, w okresie dociekań teoretycznych, lecz jest w czyn wprowadzona. Amerykę zmusiły do tego warunki ekonomiczne.

W Dżungli Kochinchiny

31) *romans z francuskiego.*

Stanęła w drzwiach i stała tak, jak złowrogi duch, który usidlał swoją ofiarę, upiorna i straszliwa ze swą pochodnią w ręku

Skoro Wanda wyszła z chaty, w kilka minut późniéj, ciemny mrok spływał z gór na dolinę w której leżała wioska. Strój, który włożyła na siebie pa na Redewska, zmieniał ją do niepoznania, nie odejmując jej jednak nic z wdzięku i szlachetnej godności która cechowała jej urodę. Duże ciemne oczy nabrały nowego blasku od śnieżnej bieli turbana, delikatne i regularne rysy, nadawały jej coś z postaci greckiego posągu, smukła i giętka kibić, rysowała się wdzięcznie pod luźną draperją tuniki, Dżinga spojrzała na nią z pewnego rodzaju uznaniem. Wanda, którą trzymała w ręku zaklejoną kopertę, wręczyła ją czarownicy.

— Oto list od ojca Rawenny — rzekła.

— Będzie go miał dziś jeszcze — stwierdziła że spokojem Dżinga, I bez słowa, udała się w drogę. Wanda za nią..

Wieczór był duszny i upalny, burza wisiała w powietrzu, nabrzmiałe deszczem chmury pełzały ciężko po niebie, zachodnie zbocza gór, nurzały się już w błękitnawym cieniu, a tylko szczyt Pukesu rozjarzony był jeszcze czerwono złotym blaskiem, a poszarpany grzebień tajemniczej góry mienił się na kształt długiego cielska złoto rudej gadziny.

Wanda z czarownicą szły jakiś czas w milczeniu, gdy naraz ponad niemi dał się słyszeć zmieszany szmer ludzkich głosów. Nie zważając na to, szły wciąż w górę, a szmer wzrastał i przeobrażać się zaczął w chóralny śpiew, płynący z kilkuset piersi. Słuchać było także metaliczne dźwięki gongu i rytmiczne bicie w tamtamy. To pielgrzymka kobiet szóstego miesiąca, zgromadziła się u wrót martwej strefy śpiewała swe hymny. błagalne. Nagle po przejściu zakrętu, otworzył się przed oczyma Wandy obszerny taras, znacznie wyższy od tego, na którym leżała wioska Na tarasie stało w półkolu kilkaset kobiet, ubranych podobnie jak Wanda, z tą różnicą, że każda z nich miała zarzuconą na plecy białą, lekką płachtę, która osłaniała kibić ich wraz z głową. jakby kaptur pokutniczy. Wzdłuż półkola, pochodnie utkwione w ziemię, rzucały czerwonawe blaski na zgięte postacie kobiet, gdzieniegdzie kołysały się kadzielnice, mocny zapach żywicy unosił się w powietrzu. Obraz ten zamykała postopadle czarna ściana niezgłębionego lasu. Na rozkaz Dżingi, śpiewaczki umilkły i powstały z klęczek. Równocześnie kilka ciemnych sylwetek oderwało się od tłumu i zdążało w tym samym kierunku skąd przyszła Wanda. Byli to mężczyźni, którzy konwojowali pielgrzymkę kobiet, a teraz na rozkaz wróżbitki odchodzili od progu zakazanej strefy Dżinga zatrzymała jednego z nich i zamieniła z nim kilka słów, prawdopodobnie oddawała mu list, wręczony przez Wandę. Gromada zachwiała się i ruszyła rytmicznym krokiem. Wanda została całkiem sama na tarasie, który nagle opustoszał i wydał się jej teraz dziwnie rozległy. Białe postacie kobiet znikały w lesie, pomiędzy drzewami migały jeszcze światła pochodni. Dziewczyna odwróciła się i nagle ujrzała w dole małe, jarzące światełka.

Poznała je.

To były okna fortu, jej właśnie okna i oszklone drzwi werandy, na której oczekiwała zwykle powrotu Piotra. Na myśl o nim podniosła się w jej sercu ogromna fala czułości. Wyobraziła sobie niepokój jego, gdy jej nie zastał.

Widziała go prawie tam, w tej dolinie, gdzie może właśnie w tej chwili dowiedział się, że jej niema. Patrzała w nikłe światełko z namiętną tęsknotą. Był to, jakby głos jego do niej, jeog wołanie, które szło od tych lamp, które sama zapalała każdego wieczora. Widziała, jak na dłoni, oczyma duszy mały pokój jadalny i okrągły stół, prawie rodzinny, przy którym zasiadali o tej porze oboje z Piotrem. W kręgu świetlanym lampy, przyćmionej abażurem, który sama wystrzygła z chińskiego jedwabiu, widziała wyraźnie twarz jego i oczy wpatrzone w nią uważnie, przypominała sobie niektóre gesty jego i spojrzenia, charakterystyczny ruch, jakim podkręcał małego, czarnego wąsika i uśmiech, który podnosił zaledwie kąciki warg odsłaniając nieznacznie białe zęby. To znów czuła na sobie spojrzenie jego szarych oczu, ocienionych czarnemi rzęsami.

tak wyraźnie, że uśmiechnęła się tak samo, jak wtedy„

Obraz ukochanego człowieka jawił się przed nią gdy go miała przy sobie. Z głową w tył przechylona, wysunęła usta gestem sobie właściwym, który tak wzruszał zawsze Piotra, gdyż stapiały się w nim słodki półśmiech i żądanie pocałunku. Cała podana naprzód, zapomniała przez chwilę o misji, którą wzięła na siebie dobrowolnie i gotowa była biegnąć tam, w dolinę, do tych światełek, które mrugały na nią, jak oczy przyjazne. Lecz równocześnie stanęła prawie w jej oczach twarz Michała, z którą wiązało się tyle wspomnień dziecinnych. Serce je, zadrżało znów wielką miłością i trwogą; przywiązanie do brata zwyciężyło .I nietylko to. Znów jakby powiał na nią od strony lasu potężny prąd,. jakaś moc niewidzialna, która odtrąciła ją gwałtownie i stanowczo od wszystkiego, co stanowiło dotąd treść jej życia. Raz jeszcze rozwarła ramiona, jakby objąć chciała ostatnim uściskiem uchodzącą przeszłość. Potem zacięła zęby i szybko, bez wahania wbiegła do lasu, kierując się echem monotonnego śpiewu pielgrzymujących kobiet. Karta przeznaczenia odwróciła się. Wanda znalazła się w czeluściach zagadkowego lasu, gdzie wznosiła się nieznana świątynia

ROZDZIAŁ 15.

Piotr i misjonarz spędzili oczywiście noc bezsenną, lecz energja i zimna krew Rawenny oddziałały wreszcie kojąco na zrozpaczonego kochanka. Ksiądz potrafił wszczepić w niego przekonanie, że odszukanie Wandy nie jest niepodobieństwem. Chodziło tylko o mniej więcej trafne uświadomienie sobie, gdzie mianowicie leży tajemnicza świątynia i jak dostać się do niej najkrótszą drogą.

— I jakże dokażemy tego? — powtarzał Piotr.

Lecz misjonarz, po długim namyśle, rzekł prawie stanowczo:

— Zdaje mi się, że znalazłem sposób.

— Jakiż to? — zapytał Piotr.

(DCN.)

Wojna wszechświatowa dała znakomity dowód, do czego zdolny jest zorganizowany przemysł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. To też cały świat szuka obecnie wzorów w amerykańskich metodach organizacji i kontroli pracy.

Główny warunek osiąganych rezultatów polega na tem, że przedsiębiorca amerykański oblicza się ze środkami materjalnemi, jakiemi może dysponować. Musi on wiedzieć, ile trzeba będzie pieniędzy, jaka jest konsumcja, jak można ją powiększyć przy zastosowaniu odpowiedniej reklamy, ile, zdaniem specjalistów, na taką reklamę trzeba wydać i w jakim czasie można byłoby rozpocząć produkcję?

Poważniejsze przedsiębiorstwa amerykańskie mają zwykle tak zwane „Development Departaments", obejmujące po dwa działy: jeden, pouczający wyłącznie teoretycznie, i drugi, stosujący nowe metody produkcji w zależnośoi od konjunktur rynku wewnętrznego i zagranicznego; konjunktury te podlegają ciągłym badaniom ekonomistów z wyszkoleniem technicznem.

Dane powyższe dotyczą wewnętrznej organizacji przedsiębiorstw. Nie wyczerpuje to, oczywiście, form, wytwarzających się w zetknięciu z konkurencją. Mamy tu na myśli różne postacie związków przedsiębiorstw; związki te mają na celu ograniczenie konkurencji w celu utrzymania się na rynku, lub niekiedy, opanowania tegoż. Łączy się to bezpośrednio ze zmniejszeniem kosztów przedsiębiorstwa. Zwrócić należy uwagę, że akcja w tym kierunku jest u nas prawie zupełnie obca przedsiębiorstwom mniejszym i małym, rozdrobnienie zaś szkodzi zarówno tym firmom, jak i całej konfiguracji rynku. To samo dotyczy handlu, w którym, jako rezultat nadmiernego zróżniczkowania, coraz dotkliwiej odczuwać się daje odległość między cenami hurtowemi, a detalicznemi.

Jednem słowem, przed naszem życiem gospodarczem, po uzdrowieniu waluty, stanęło otworem mnóstwo zagadnień, dotychczas zaciemnianych przez inflację i chorobliwe konjunktury wytwórczości i wymiany. Sprawa organizacji pracy bynajmniej zagadnień tych nie wyczerpuje. Od pomyślnego rozwiązania tych kwestji zależy cała nasza przyszłość — nietylko gospodarcza, lecz i polityczna. *T. W.*

Męczennikom Kalisza.

Depesze odczytane przez p. Prezydenta Szarrasa na Akademji w dn'u 14 b. m., otrzymane z powodu uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej niewinnym ofiarom pierwszych dni wojny wszechświatowej w Kaliszu.

Nie mogąc wziąć osobistego udziału w odsłonięciu tablicy pamiątkowej przesyłam na ręce Pańskie życzenia szybkiego zabliźnienia ran jakie Kaliszowi i jego mieszkańcom zadała brutalność najeźdźcy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Hübner.

Z przykrością donoszę, że z powodu przeszkód służbowych nie mogę przybyć na uroczystość odsłonięcia tablicy jednocześnie składam na ręce Pana Prezydenta hołd ofiarom barbarzyńskiego czynu odwiecznych wrogów Polski, wyrazy uznania tym, którzy mimo piętrzących się przeszkód zdołali w tak krótkim czasie odbudować zgliszcza prastarego Kalisza oraż życzenia dalszego jaknajpomyślnejszego rozwoju tego starożytnego grodu.

Wojewoda **Dr. Garapich.**

Nie mogąc wziąć udziału w uroczystości niedzielnej, ślę podziękowanie za otrzymane zaproszenie, a równocześnie wyrażam na tej drodze cześć niewinnym ofiarom zbrodni krzyżackiej..

Niechaj świadomość niebezpieczeństw, ciągle nam grożących od strony teutońskiej, wzbudzi i umocni w całem obywatelstwie polskiem jednność i solidarność.

Kalisz niechaj wzrasta potężnie i niech się zabliźnią rany jego w wojnie odniesione.

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego
Dr. Lucjan Szpor.

„Dziękuję za uprzejme zaproszenie na obchód 14 września.. Ważne sprawy zatrzymują w Warszawie. Łączę się całem sercem z wielką uroczystością uczczenia niewinnych ofiar pierwszych dni wojny w Kaliszu.

Dyrektor Polskiego Banku Komunalnego
Szarzyński.

Z powodu urzędowych zajęć przyjechać na uroczystośc nie mogę. Myślą i sercem będę jutro z starym Kaliszem wspominając ciężką okrutną katastrofę, która na zawsze na kartach historji pozostanie.

Altons Parczewski.

Solidaryzując się z Komitetem Obchodu kuczci niewinnych ofiar w Kaliszu w 1914 r. ślę życzenie by krew niewinnie przelana była posiewem szczęścia i chwały naszej Ojczyźnie — hańbą Niemczyźnie.

Ks. Stanisław Adamczyk
z Aleksandrowa Kujawskiego.

Nie mogąc przybyć przesyłam wyrazy czci dla Kalisza.

Dziekan Turecki.

Całem sercem łączymy się w tak uroczystym obchodzie z całą ludnością miasta Kalisza męczennikom zmartwychwstałej Polski cześć!

Magistrat Kolski.

Wobec niemożliwości wysłania delegacji na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej tablicy dziesięcioletnią rocznicę męczeństwa Kalisza, składamy cześć poległą niewinnym ofiarom barbarzyństwa Pruskiego jednocześnie wysyłamy pięćdziesiąt złotych dla sierot po poległych.

Magistrat m. Stawiszyna.

Nie mogąc przyjąć osobiście udziału w uroczystości łączę się z obchodem potępienia czynów junkrów pruskich. Ofiarom cześć!

Burmistrz m. Ozorkowa.

KRONIKA.

— ZE SPORTU.

Dowiadujemy się, że wkrótce Tow. Sport. „Prosna" organizuje dostępny dla wszystkich bieg okrężny przez ulice m. Kalisza.

— SPRAWOZDANIE ZE ZBIORKI na pomoce szkolne dla Szkoły im. E. Rephana w dniu 24.6 1924 r. zebrano do puszek zł. 247 gr. 30 i 1 frank srebrem. Opieka Szkolna.

— BACZNOŚĆ KOLARZE.

Zarząd Tow. Sp. „Prosna" zawiadamia; że zapisy do wyścigu kolarskiego o mistrzostwo m. Kalisza zostaną zamknięte w dniu 19 bm. o godz. 6 po południu.

Zapisywać można się codziennie w Związku Bławatników przy Starym Rynku u druha kapitana Wójcickiego. Zarząd.

— SPROSTOWANIE.

W Sprawozdaniu z uroczystości odsłonięcia tablicy — pomyłkowo w spisie składanych wieńcy — pomieszczono „Rodzina po śp. Józefie Rutkowskim" — ma być Rodzina ś. p. Józefa Bałkowskiego.

— ZGON STRAŻAKA.

W dniu 15 bm., po długiej chorobie płucnej, zmarł ś. p. Zygmunt Urbański, dowódca 1 oddziału Kaliskiej Straży ogniowej, obywatel m. Kalisza, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., z kościoła św. Mikołaja.

Zbiórka Straży ogn. tegoż dnia o godz. 4 i pół popołudniu.

— BUDZET NA ROK 1925.

W min. Skarbu rozpoczęły się prace nad budżetem r. 1925. W pracach tych pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów i ministra skarbu Grabskiego, biorą udział komisarz nadzwyczajny do spraw oszczędnościowych, przedstawiciel najwyższej izby kontroli państwa i dyrektorowie departamentów min. skarbu. Omawiane są przedewszystkiem pozycje przewidywanych dochodów. Onegdaj zastanawiano się nad dochodami, jakie spodziewane są w r. p. z danin i monopoli, wczoraj rozważano dochody innych ministerst.

— FAŁSZYWE BILETY 50 GROSZOWE.

Pojawiły się w obiegu fałszywe bilety zdawkowe 50 groszowe Ostrzegając przed ich przyjmowaniem zaznaczamy, iż falsyfikat jest wykonany na papierze miękkim bez połysku i bez znaku wodnego. Tło z kół linji falistych jest grubsze i nieregularne. Rysunek utworzony z kół giloszowych i girland z liści dębowych jest zamazany i utrzymany w kolorze brudno czerwonym. Druk i podpisy są odmienne miejscami zamazane, na odwrotnej zaś stronie biletu litery druku w napisie obowiązującym są niewyraźne. Policja jest na tropie fałszerzy.

— URODZAJ OKOPOWYCH.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że na mocy sprawozdań otrzymanych do dn. 1 września rb. tegoroczny urodzaj okopowych przedstawia się w sposób następujący: przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara powierzchni w q (100 kg.) wynosi dla całej Polski 114, dla buraków cukrowych 185. Obliczania powyższe są prowizoryczne i mogą ulec zmianie gdyż oparte są na oszacowaniach, dokonanych przed rozpoczęciem kopania, rokują jednak urodzaj nie niższy od zeszłorocznego.

Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 264,8 miljonów kwintali, co stanowi prawie 100 proc. zbioru 1923 r., urodzaj buraków cukrowych, dzięki zwiększonej powierzchni zasianej, wynosi 30,5 miljonów kwint., czyli będzie o 18,5 proc. wyższy od zeszłorocznego.

— Trzydniowy społeczny kurs pracy oświatowej.

W dniach 22, 23 i 24 b. m. 1924 r. odbędzie się w Kaliszu trzydniowy społeczny kurs pracy oświatowej pozaszkolnej, zorganizowany z ramienia Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej na podstawie Okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 14/12 1923 r. № 16086/1 przy współudziale Koła Młodych Ziemianek.

Kurs ma na celu: zorjentowanie słuchaczów w zagadnieniu i zagadnieniach pracy oświatowej w Polsce Współczesnej, stworzenie podstaw do umiejętnego i celowego prowadzenia tej pracy żywem i drukowanem słowem; zbliżeniem wszystkich sfer i zawodów inteligencji polskiej, celem wzajemnego poznania się i porozumienia dla współpracy w dziedzinie oświatowej.

Kurs obejmuje następujęce wyklady i ćwiczenia;

Pierwszy dzień Kursu:
Godz. 9 Msza święta.
Godz. 10 Otwarcie Kursu przez Inspektora Szkolnego,
Godz. 10 i pół — 12 Zadania pracy oświatowej w Polsce Współczesnej, dyr. Stemler,
Godz. 12—1 Forma metody pracy oświatowej pozaszkolnej, dyr. Stemler,
Godz. 1—3 Przerwa obiadowa, wspólny obiad,
Godz. 3—4 Ogród przy szkole i domu p. K. Rosinkiewiczówna,
Godz. 4—6 Metodyka organizowania wykładów i pogadanek popul., dyr. Stemler,
Godz. 6—7 Gry i zabawy,
Godz 7 i pół kolacja.
Drugi dzień Kursu:
Godz. 9—11 Przygotowanie się do wykładów i pogadanek, dyr. Stemler,
Godz. 11—12 Ogród przy szkole i domu, p. Rosinkiewiczówna.
Godz. 12—1 pół O samorządzie dyr. Stemler,
Godz. 1 i pół—2 i pół, Przerwa obiadowa,
Godz. 3—5 Technika i estetyka wymowy prelegenta, dyr. Stemler,
Godz. 5—6 i pół, Wykład wzorowy z przezroczami na temat „O potrzebie domu ludowego" dyr. Stemler.
Godz, 7 Kolacja-wieczornica.
Trzeci dzień Kursu.
Godz. 8 i pół—10 Pokaz praktyczny w ogrodzie, p. K. Rosinkiewiczówna,
Godz. 10—12 Bibljoteki, czytelnie, dyr. Stemler.
Godz. 1—2 Informacje oświatowe. Pokaz wydawnict, dyr. Stemler,
Godz. 2 Zakończenie kursu.

Zawiadamiając o powyższem mamy zaszczyt zaprosić Pana (nią) do wzięcia udziału w tym kursie, nadmieniamy że urlopy udzielił p. Inspektor na podstawie wyżej powołanego okólnika Ministerstwa W. R. i O. P.

Noclegi oraz strona aprowizacyjna przygotowane. Po przybyciu prosimy się zgłosić bezzwłocznie do Towarzystwa Rolniczego przy ulicy Ciasnej 3, celem uzyskania wskazówek odnośnie do kwater, wykłady rozpoczną się w sali Szkoły 3 Maja, przy ul. 3-go Maja, dnia 22 b. m. o godzinie 10-ej rano, bezpośrednio po Mszy św., która odprawiona będzie w kościele św. Mikołaja (Kanoników) o godzinie 9 rano. Uczestnicy kursów pragnący mieć zapewniony nocleg i utrzymanie proszeni są o zgłoszenie się piśmiennie i bezzwłocznie do Komitetu pod adresem Towarzystwo Rolnicze Kalisz, ulica Ciasna 3. Opłata za 3 dniowy kurs, wraz z wpisowem, mieszkaniem i życiem wynosi 4 złote od osoby, zapisujące się tylko na kursa płacą 1 złoty.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Inspekcyjno—Budowlany Magistratu m. Kalisza podaje do publicznej wiadomości:

Na podstawie przepisów administracyjnych b. Królestwa Polskiego (część I, tom II, Nr. 3, art. 26):

„Żaden rzemieślnik, mianowicie mularz lub cieśla, nie może uskuteczniać roboty nie tylko co do całkowitej budowli domu, lecz nadto co do odmian frontu, bez przekonania się, że właściciel domu zezwolenie policji uzyskał.

Nadto pomienieni rzemieślnicy baczyć są obowiązani przy stawianiu nowych budynków na dobroć materjału, wrazie przekonania się o jego niezdatności władzy miejskiej inspekcyjno—budowlanej donieść powinni. Uchybiający temu przepisowi rzemieślnicy podlegać będą karom administracyjnym, względnie odpowiedzialności przed sądem". Przekroczenia przeciw powyższej ustawie będą bezwzględnie sądownie ścigane.

Prezydent miasta
SZARRAS.

Kierownik Wydziału
Insp. Budowlanego
K. LASKOWSKI
inżynier

W sprawie odroczenia służby wojskowej.

Sprawa odroczeń służby wojskowej dotycząca i interesująca jaknajszerszy ogół obywateli, jak się dowiadujemy, znajduje się obecnie pod ponownym rozpatrywaniem wojskowych władz poborowych wszystkich instancji (P.K.U., komisja stała i komisja odwoławcza). Łączy się to z szeregiem podań, związanych ze sprawą odroczenia służby w wojsku stałem poborowych rocznika 1903. Przy rozpatrywaniu tych spraw za podstawę brany jest artykuł 53 nowej ustawy „o powszechnym obowiązku służby wojskowej". Artykuł ten interpretowany jest również przy podaniach dotyczących wszystkich szeregowych, pełniących obecnie służbę czynną w armji. Przy decyzjach w odpowiedzi na te podania ważne są wyniki wywiadów przeprowadzanych specjalnie, wyciągi z ksiąg ludności itd. Co się tyczy nowownoszonych podań w sprawie jedynych żywicieli lub właścicieli odziedziczonych gospodarstw oraz uczniów zastosowane będą specjalne uzupełnienia w myśl przejściowych postanowień ministra spraw wojsk. w porozumieniu z ministrami spraw wewn., przemysłu i handlu, wyznań relig. i oświecenia publ. oraz rolnictwa i dóbr państw, uchwalonych dnia 23 maja 1924 r. Najważniejszym w tych wypadkach jest art. 2,6 i 8. Artykuł 2 omawia treść podania o odroczenie służby w wojsku stałem wyżej wymienionych kategorji. I tak: do podań winny być dołączane wyciąg familijny, na podstawie ksiąg ludności stałych, obejmujących całą rodzinę poborowego, bez względu na to, czy członkowie rodziny mieszkają razem lub osobno, oraz zaświadczenie urzędu gminnego, magistratu, w Warszawie także komisarjatu policji o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny. Zaświadczenie to winno obejmować wykaz posiadanych nieruchomości oraz wartości i dochodu z posiadanego majątku. W zaświadczeniu tem muszą być pozatem wykazane wszelkiego rodzaju otrzymywane wsparcia lub zapomogi rządowe i prywatne. Art 6 dotyczy odroczenia dla właścicieli na obszarze woj. pomorskiego i poznańskiego oraz górnośląskiej części woj. śląskiego, jeżeli podlegający podatkowi gruntowemu czysty dochód katastralny od tego gospodarstwa wynosi od 80 do 240 marek; — na obszarze woj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz powiatów Bielsk i Cieszyn, jeżeli czysty dochód ten wynosi od 55 do 165 koron; oraz na obszarze wój. warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego oraz ziemi Wileńskiej, jeżeli podług obowiązujących obecnie przepisów podatek gruntowy wynosi od 10 do 70. zł. Powyższe kwoty dochodu lub podatków winny być zaświadczone przez władze skarbowe. Co się dotyczy odroczenia służby wojskowej słuchaczy szkół reguluje paragraf 8. Objęte są następujące szkoły: szkoły wyższe, zakłady teologiczne różnych wyznań, zakony szkoły średnie, artystyczne, zawodowe, seminarja nauczycielskie, zakłady wychowania fizycznego oraz szkoły niższe ludowe rolnicze, ogrogniczе i mleczarskie, działające na mocy ustawy o ludowych szkołach rolniczych. Z prawa odroczeń mogą korzystac tylko uczniowie zwyczajni oraz z pośród studentów szkół wyższych posiadający świadectwa dojrzałości szkoły średniej lub równorzędne świadectwa. Absolwenci uczelni wyższych mogą korzystać z odroczeń służby o ile przygotowują się do egzaminów dyplomowych, nie dłużej jak rok, licząc od dnia absolutorium i najwyżej do 26 lat życia. Zaś uczniowie poborowi szkół zagranicznych z reguły nie mogą korzystać z odroczenia. Wyjątek stanowi: gdy w kraju niema tego rodzaju szkoły, lub gdy od dzieciństwa przebywa za granicami państwa i tam się kształci oraz gdy wysłany jest za granicę jako stypendysta władz polskich. Studjującym za granicą udzielają odroczeń konsulaty Rzplitej, pozatem uczniowie ci winni konsulom przedkładać dwa razy rocznie 1 lutego i 1 lipca zaświadczenia regularnego uczęszczania do szkół oraz postępu w nauce. W razie nie przedstawienia takowego tracą prawo do odroczenia.

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	5.18½
Londyn	23.23
Paryż	0.28.00
Szwajcarja	0.98.00
8% pożycz. zł.	6.00
4% poż. prem.	0.70
Bony zł. S. II A.	0.88
Listy Tow. K. Ziem. 4½	27.75

Redaktor W. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp.